№ 2. Dodatek do Przeglądu lékarskiego R. 1876.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów, Nr. 122.

Przedpłata dla prenumerujących Przegląd lékarski wynosi:
rocznie 2 złr w. a.
półrocznie 1 złr. w. a.

DWUTYGODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa lékarskiego krakowskiego i Towarzystwa lékarzy galicyjskich we Lwowie.
Poświęcony Higijenie publicznéj i prywatnéj, oraz sprawom Organizacyi służby zdrowia i stosunkom Zawodu lékarskiego.
Wydawany pod redakcyją
Doc. Dr. Grabowskiego i Prof. Dr. Janikowskiego
W KRAKOWIE.

Wychodzi w Krakowie dwa razy na miesiąc, w objętości ½ arkusza.

Przedpłata na sam Dwutygodnik higijeniczny wynosi:
w Krak. rocznie 2 zła. 20 c.
„ półrocz. 1 zła. 10 „
z przesył. rocznie 2 zła 50 „
„ półrocz. 1 zła. 25 „

Podanie Towarzystwa lékarzy galicyjskich do JEksc. hr. Alfreda Potockiego, c. k. Namiestnika we Lwowie, w sprawach organizacyi lékarzy powiatowych i organizacyi zdrowotnéj gminnéj. [1])

Ekscelencyjo!

Witając w Waszéj Ekscelencyi Naczelnika kraju naszego, Towarzystwo lékarzy galicyjskich uważa za swą powinność, zwrócić Jego światłą uwagę na dwie sprawy z dziedziny sanitarnéj, oczekujące niecierpliwie załatwienia.

Piérwszą jest organizacyja lékarzy powiatowych, która ze wszystkich krajów koronnych Austryi w jednéj tylko Galicyi nie jest dotychczas przeprowadzoną. Pomijając, że wstrzymanie dotychczasowe organizacyi uszczupla dotkliwie dochody naszych lékarzy powiatowych, takowe musi nadto wpływać szkodliwie na ich gorliwość w pełnieniu obowiązków. Zawieszeni od lat tylu w powietrzu, świadomi, że każdéj chwili mogą być swych miejsc pozbawieni, nie mogą się przykładać do zajęć swéj służby tak, jakby jéj dobro wymagało.

Brak spokoju, wynikającego z ustalonéj pozycyi, każe im myśleć raczéj o własnéj przyszłości, niż o teraźniejszéj służbie. Że taki stan wpływa szkodliwie na tok spraw sanitarnych, rzeczą jest oczywistą. Nareszcie kraj cały traci na tém pod względem skarbowym: albowiem z podatków uiszczanych mniéj wraca piéniędzy do kraju, niżby wracało przy nowéj organizacyi. Przytoczone niedogodności uznał niedawno odbyty Zjazd II. lékarzy i przyrodników polskich, uchwalając na posiedzeniu swém z d. 24 lipca b. r. rezolucyję, wskazującą potrzebę śpiesznego przeprowadzenia organizacyi lékarzy powiatowych.

Raczy przeto Wasza Ekscelencyja wejrzéć w rzecz i nakazać przyśpieszenie zalegającéj organizacyi.

Drugą sprawą sanitarną jeszcze ważniejszą, któréj kraj oczekuje, jest organizacyja zdrowotna gminna; przebieg jéj i dotychczasowe usiłowania własne w téj mierze pozwalamy sobie streścić, jak następuje:

Państwowa ustawa zdrowotna z d. 30 kwietnia 1870 pozostawia ustawodawstwu krajowemu urządzenie służby zdrowia w gminach. W celu wygotowania do Sejmu projektu stósownéj ustawy krajowéj, Prezydyjum c. k. Namiestnictwa galicyjskiego pismem z d. 13 maja 1873 do l. 1445 zażądało zdania Wydziału krajowego. Ten zawezwał w czerwcu 1873 oba towarzystwa lékarskie, w kraju istniejące, do objawienia zdania i przedłożenia swych wniosków. Żądaną odpowiedź uchwaliło Towarzystwo lékarskie galicyjskie w tym samym miesiącu, Towarzystwo lékarskie krakowskie zaś w sierpniu tego samego roku. Tymczasem c. k. Rząd wniósł w sesyi zimowéj 1873/4 pod obrady Sejmu galicyjskiego, równie jak wszystkich innych sejmów krajowych, projekt ustawy wypracowany w c. k. Ministerstwie. Ponieważ jednak projekt ten był z wielu względów nieodpowiednim do naszych stosunków: przeto Towarzystwo lékarzy galicyjskich widziało się zniewoloném wykazać w petycyi wniesionéj do Sejmu dnia 29 grudnia 1873 wady projektu rządowego i samo przedstawiło gotowy projekt, zmieniony odpowiednio do naszych stosunków. Sejm jednak, nie wdając się w poprawki projektu rządowego, uchwalił na posiedzeniu dnia 16 stycznia 1874 przejść nad nim do porządku dziennego; wskazawszy zaś c. k. Rządowi dwie zasady (15-tysięczne okręgi zdrowotne i objęcie organizacyją obszarów dworskich) do uwzględnienia przy układaniu innego projektu, orzekł, co najważniejsze w téj sprawie, że skarb państwa powinien się przyczyniać do utrzymania służby zdrowia w gminach.

Podobnie, jak Sejm galicyjski, o ile nam wiadomo, wszystkie téż inne sejmy krajowe (z wyjątkiem morawskiego) odrzuciły projekt rządowy. Gdy minęła następna sesyja sejmowa w jesieni r. 1874, a c. k. Rząd nie wniósł przerobionego projektu: Towarzystwo lékarzy galicyjskich dnia 31 stycznia 1874 wystósowało podanie do Jego Ekscelencyi c. k. Namiestnika ś. p. hr. Gołuchowskiego z prośbą o przedłożenie przerobionego projektu na zbliżającéj się z wiosną r. 1875 sesyi sejmowéj. Gdy nareszcie i ta sesyja została otwartą, a projekt jeszcze się nie ukazał, na stole Izby sejmowéj: Towarzystwo lékarzy galicyjskich w dniu 10 kwietnia 1875 wniosło petycyję do Sejmu o zawezwanie c. k. Rządu, aby przedłożył projekt przerobiony. Petycyja jednak, przekazana komisyi, nie dostała się na porządek dzienny. Takim był dotychczasowy przebieg sprawy organizacyi zdrowotnéj i naszych koło niéj starań, niestety, dotychczas bezskutecznych.

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Podanie to wypracował w Towarzystwie lékarzy galicyjskich Dr. J. **Rożański**.

KORESPONDENCYJA Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Dnia 29 grudnia 1875.

TREŚĆ: Najnowsze rozporządzenia władzy rządowéj dotyczące opieki lékarskiéj dla ludności roboczéj w zakładach przemysłowych (fabrykach).

(Dokończenie.)

Zapewnienie niechybnéj pomocy lékarskiéj najbiedniejszéj i najbardziéj narażonéj klasie ludności kra-

jowéj: oto cel jasny a chwalebny powyższego rozporządzenia, które nie wymaga licznych komentarzy.

Pozwolę sobie jednak zrobić kilka uwag dla czytelników nieobeznanych z naszemi stósunkami fabrycznemi.

Przedewszystkiém przypomniéć trzeba, że liczba dużych fabryk jest w Królestwie znaczna i z każdym rokiem wzrastająca. Gdzie tylko zaś przemysł wielkofabryczny się rozwija, tam wdanie się opiekuńczéj władzy, regulujące z góry stósunki i nieuniknione zatargi pomiędzy pracodawcą a robotnikiem jest niezawodnie potrzebném i dobroczynnie działającém, byle opartém było na dokładném poznaniu interesowanych żywiołów i warunków ich bytu. Jedną z najważniejszych kwestyj w sprawie klasy roboczéj i jéj stósunku do pracodawców jest kwestyja tak zwanych kas chorych i kas wspólnéj pomocy (Krankenkassen, Hülfskassen), które są od lat kilku przedmiotem rozpraw i sporów tak w prywatnych, jak i rządowych sferach Anglii i Niemiec. Kwestyja ta, związana ściśle ze sprawą opieki zdrowia publicznego, u nas badaną była przez władzę dosyć szczegółowo za pomocą śledztwa policyjnego przed laty dwoma. Wyniki owego śledztwa posłużą niezawodnie za podstawę do spodziewanéj normalnéj ustawy o kasach wsparcia i pomocy dla ludności roboczéj.

Sądząc ze słów powyższego okólnika, dowodzących, że władza ma obawę, aby robotnicy nie padali ofiarą „wyrachowania posiadacza,“ wnosić można, że, mimo dość pobieżnéj czynności osób śledzących, wykryto szczegóły — niestety pewne, — uzasadniające podobne obawy. Użycie środków tymczasowych, przed ogłoszeniem obiecywanéj ustawy fabrycznéj, było więc słuszném i potrzebném. Takim środkiem tymczasowym jest oczywiście zażądanie deklaracyj od posiadaczy fabryk i od lékarzy. Środek to bardzo dobry i w wielu razach wystarczający. Lékarze fabryczni są nim bardzo zadowolnieni; posiadacze fabryk zaś po części niechętnie nań patrzą. Ludność jednak robocza, któréj rozporządzenie to najbardziéj dotyczy, niestety nic o niém nie wié. A bardzo pożądaném było, iżby robotnik wiedział, iż „organizacyja pomocy lékarskiéj w fabrykach“ jest prawnie zapewnioną i dla posiadaczy fabryk przymusową.

W okólniku przytoczonym jest powiedziane, iż „utrzymanie lékarza nie będzie ciężarem dla posiadacza fabryki.“ Kiedy indziéj, mówiąc o obecnych stósunkach ludności fabrycznéj i urządzeniu kas chorych u nas, będę się starał wykazać, iż posiadacz fabryki powinien w znacznéj części ponosić ciężar utrzymania lékarza i służby lékarskiéj w fabryce. Słuszność tego wymagania uznaną już została przez niektórych z naszych przemysłowców, przez co z góry zostały usunięte powody do setnych nieporozumień między fabryką a robotnikami, robotnikami a lékarzem, władzą a fabryką. Władza jednak u nas nie wezwała posiadaczy do takiego udziału w kosztach utrzymania służby lékarskiéj; przeciwnie sądzićby można z powyższego cudzysłowu, iż władza mniema, jakoby i bez żadnego pieniężnego udziału posiadacza robotnicy mogli miéć pomoc lékarską zapewnioną. Otóż w wielu bardzo wypadkach, szczególniéj w wypadkach dotyczących zakładów prowincyjonalnych, mniemanie to jest błędném. Liczba pracujących w fabryce i płacących składkę do kasy chorych musi wynosić przynajmniéj 300 do 400, aby składka ta wystarczyć mogła na opłacenie pensyi stałego lékarza, na utrzymanie infirmeryi, apteki, felczera lub posługacza lékarskiego, akuszerki itd., jedném słowem na koszta zorganizowanéj pomocy lékarskiéj, jaką okólnik rządowy dla fabryk zatrudniających więcéj nad 50 robotników słusznie nakazuje.

W końcu chcę zwrócić uwagę na széroki zakres działania naznaczony przez władzę lékarzowi fabrycznema. Działalność jego niema się ograniczać do niesienia pomocy chorym, ale nadto ma on peryjodycznie sprawdzać stan zdrowia robotników. Jakże wiele może zrobić lékarz klasy roboczéj, chcący i umiejący korzystać z tego upoważnienia władzy. Aby wszakże jego działalność jako *officer of health* była dla ludności roboczéj skuteczną, a dlań materyjalnie nie zbyt trudną: do tego potrzeba urzędowéj instrukcyi dla lékarzy fabrycznych i poddania ich kontroli, a zarazem opiece inspektorów fabrycznych.

Chęć spożytkowania lékarzy fabrycznych w czasie epidemij, jako i poddanie pod ich nadzór ludności w wioskach sąsiadujących z fabryką jest najzupełniej słuszną, jak mnie osobiste doświadczenie naucza. Chodzi tylko o to, aby z góry określonemi były prawa lékarza fabrycznego w tych wyjątkowych okolicznościach; aby wskazane były organa straży ziemskiéj i policyi wioskowéj, które spełniać mają rozkazy lékarza; a nadewszystko aby wskazane były fundusze, z których wydatkować, lub na rachunek których asygnować można zapotrzebowania na czas epidemij.

W przyszłéj korespondencyi przedstawię Wam treść instrukcyi wydanéj w początku roku bieżącego dla stałych komitetów sanitarnych powiatowych, których organizacyja w całym kraju weszła już w wykonanie, a o których dotychczas nikt prawie nic nie wié. *St. M.*

= IV Międzynarodowy Zjazd lékarski w Brukselli. (C. d.) W sekcyi III poświęconéj położnictwu rozbierano kwestyję szpitali położniczych t. j. sposobów zmniejszenia śmiertelności u położnic. Sprawodawcą uchwał sekcyi był na zgromadzeniu ogólném Dr. Feigneaux. Po bardzo żywych rozprawach uznano: 1) Że system pomocy udzielanéj położnicom wymaga nagle reformy stanowczéj. 2) Że należy zaniechać tworzenia wielkich zakładów położniczych. 3) Że wielkie zakłady położnicze, połączone ze szkołami położnictwa, należy zastąpić małemi domami położniczemi i pokojami oddzielnemi. 4) Że w sąsiedztwie zakładów położniczych należy ustanawiać domy zapasowe, zupełnie oddzielone i ze sprzętami osobnemi, pod kierunkiem lékarskim. 5) Że należy rozszérzyć jak można najbardziéj pielęgnowanie kobiét ciężarnych i położnic po mieszkaniach, zapewniając im pomoc wszelkiego rodzaju.

Przyjęto także wniosek dodatkowy Dr. Leforta (z Paryża): Odbywanie porodów w mieszkaniach akuszerek na koszt i pod nadzorem zarządu miasta wpływa na zmniejszenie liczby porodów po zakładach położniczych i po szpitalach, oraz na zmniejszenie śmiertelności. Środek ten, pożądany w czasach zwykłych, jest prawie niezbędnym w czasie chorób zaraźliwych.

Sekcya V, poświęcona medycynie publicznéj, rozbierała najpiérw sprawę uzdrowotnienia fabryk, gdzie przerabiają fosfór. Uchwalono pod tym względem następne wnioski sekcyi: 1) Sekcyja medycyny społecznéj wynurza życzenie, aby we wszystkich fabrykach zapałek użycie fosforu zwyczajnego zastąpić fosforem czerwonym, bezkształtnym. 2) Oczekując na powszechne przyjęcie tego środka stanowczego, taż sekcyja w obecnych warunkach fabrykacyi zaleca następujące środki,

jako mogące zapobiedz występowaniu ogólnych przypadków otrucia, a szczególniéj zgorzeli szczękowéj: urządzanie fabryk w miejscach dostatecznie obszernych; przewietrzanie, ile możności, jak najdokładniejsze; wreszcie czystość jak największą. Obok tego używanie w fabrykach olejku terpentynowego jako odtrutki chemicznej. 3) Miejscowe przypady można usuwać za pomocą płókań ściągających, a nadewszystko zobowięzując fabrykantów, aby nie przyjmowali do swych fabryk takich robotników, u których wstępne badanie jamy ustnéj wykazało próchnienie zębów, lub jakiekolwiek inne cierpienie, usposabiające do szkodliwego na ustrój wpływu par fosforu. 4) W fabrykach, w których przerabia się fosfór, nie należy zatrudniać dzieci. 5) Wydając pozwolenia na zakładanie fabryk tego rodzaju, władze powinny zobowięzywać ich właścicieli do zachowywania tych przepisów i czuwać nad ich wykonaniem, a to w interesie zarówno robotników, jak i fabrykantów, odpowiedzialnych za wszelkie przypadki, jakieby się mogły zdarzyć w skutek ich niedozoru lub niedbalstwa. Wszystkie te wnioski zostały na zebraniu ogólném przyjęte.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kraków. Sekcyja higijeniczna, utworzona w Tow. lekarskiém krakowskiém ukonstytuowała się w dniu 19 b. m. wybrawszy swym przewodniczącym Prof. Dr. Janikowskiego, a sekretarzem Dra Buszka, lekarza miejskiego. Krótkie protokóły z jéj posiedzeń podawać będziemy w swém piśmie.

= **Lwów.** Wedle obliczenia miejskiego biura statystycznego zmarło we Lwowie w ciągu roku 1875 mężczyzn 1966, kobiét 1581, ogółem 3547 osób. W porównaniu z r. 1874 w którym zmarło ogółem 3839 osób, okazuje się że w 1875 r. zmarło mniéj o 292 osób. Różnica ta aczkolwiek świadczy, zdaniem biura statystycznego, o polepszonym stanie zdrowia; nie może być w całości téj przyczynie przypisaną: w części bowiem wynika ona z przeniesienia w maju 1875 r. do Kulparkowa całego oddziału obłąkanych, dostarczającego dość znacznego kontyngensu zmarłych.

Licząc, że Lwów ma 100.000 mieszkańców, wypadałaby śmiertelność prawie 35 $^1/_2$ na 1.000, co, jak na rok, w którym nie było żadnéj większéj epidemii, jest b. znaczną śmiertelnością.

Możeby i fizykat miejski w mieście Krakowie zechciał podać do powszechnéj wiadomości ogólną cyfrę zmarłych w mieście Krakowie w ciągu roku 1875, a nastręczyłaby się sposobność porównania.

* **Kuchnia ludowa** druga (piérwszą założyli Izraelici) wkrótce przyjdzie do skutku we Lwowie. Składki na ten cel zebrane już wynoszą około 3,000 złr. W Warszawie podobna instytucyja od lat kilku bardzo błogie przynosi skutki. Czyżby i w Krakowie nie należało wprowadzić jéj w wykonanie?

Warszawa. *Kuryjer warszawski* donosi: Dowiadujemy się z przyjemnością, że Tow. lék. warsz. postanowiło znacznie rozszérzyć zakres swéj naukowéj działalności, przyjmując do swego programu Bijologiję, Ogólną Higijenę i Medycynę społeczną. Dla tych przedmiotów wyłącznie ma się odbywać osobne (3cie) posiedzenie każdego miesiąca. Że zaś niepodobna jest zajmować się niemi bez współudziału osób specyjalnie trudniących się naukami przyrodniczemi: postanowiono więc z grona naszych naturalistów zaprosić kilkanaście osób w charakterze czasowych współpracowników, dopóki nie dadzą się przeprowadzić od-

powiednie zmiany w ustawie, dozwalające im przyznać właściwszą nazwę i stanowisko.

* W Warszawie zdarzył się dnia 13. stycznia r. b. **w piwnicy składu materyjałów aptecznych przerażający wypadek**, którego ofiarą stał się właściciel składu, P. Mrozowski, sędzia pokoju, ogólnie szanowany obywatel.

W dniu tym o godzinie 7méj i pół wieczorem spostrzeżono dobywający się nagle z piwnic składowych dym z tak silnie duszącą wonią, że w piérwszéj chwili zbliżyć się do wejścia niepodobna było. Gdy po kwadransie czasu zdołano dostać się do piwnic, — przerażający widok uderzył domowników. Właściciel zakładu leżał bez życia twarzą na ziemi, oblany kwasem siarczanym nordhauzeńskim, z ciałem zgryzioném skutkiem działania kwasu. Podobno ś. p. Mrozowski od niejakiego czasu narzekał na silny ból głowy; być więc może, iż, zwiedzając piwnicę, dostał zawrotu głowy, a padając, rozbił naczynie z kwasem. Dla zapobieżenia nieszczęśliwym przypadkom tego rodzaju potrzebny byłby przepis nakazujący, aby butle z płynami żrącemi w piwnicach aptek i składów materyjałów aptecznych nie stały odsłonięte, lecz odpowiednio zabezpieczone.

Wiédeń. W końcu lipca lub z początkiem sierpnia r. 1876 ma się tu odbyć II. sejmik austryjackich Towarzystw lékarskich, którego głównym przedmiotem obrad ma być sprawa organizacyi stanu lékarskiego.

= **Nitrogliceryn i dynamit.** (Dok.) Użycie nitroglicerynu, jako ciała płynnego, nie jest praktyczném. Dla tego używa się jego przetworu zwanego dynamitem. Dynamit otrzymuje się wedle angielskiego opisu w ten sposób, że jakiekolwiek ciało dziurkowate w formie proszku n. p. węgiel drzewny albo papiér itp. istoty napawa się nitroglicerynem. Wedle podań innych dynamit jestto mięszanina ziemi wymoczkowéj (Infusorienerde) z nitroglicerynem.

Dynamit jestto proszek brunatny bez zapachu, w dotyku tłustawy. W mniejszych lub większych ilościach zapalony pali się szybko, ale bez wybuchu. Stósownie jednak przyrządzone patrony dynamitowe sprawiają w razie zapalenia ich straszliwe wybuchy i dla tego dynamitu używają do rozsadzania skał, lodów na rzekach (na Wiśle pod Krakowem artyleryja austryjacka robiła w ostatnich latach próby) i w kopalniach. Znaczną jego siłę rozsadzającą najlepiéj daje nam poznać doświadczenie zrobione w Newport, a opisane przez Jozyjasza Cooke, prof. chemii w uniwersytecie w Harward (w Stanach Zjed. półn. Ameryki).

Pudełko zawierające 1 funt dynamitu i kilka uncyj nitroglicerynu postawiono na wiérzchu wielkiego kolistego kamienia, ważącego do 50 centnarów. Po zapaleniu tego ładunku zapomocą iskry elektrycznéj nastąpił wybuch, przyczém kamień roztrzaskanym został na tysiąc kawałków. Doświadczenie to roztrzaskania skały przez wybuch dynamitu, wolno na niéj leżącego, łatwo wytłómaczyć. Nagłe bowiem wytworzony wielki objąt gazu nie jest w stanie podnieść słupa powietrznego, do czego potrzeba pewnego czasu. Siła zaś prężności wywiązanego gazu, znajdując opor w powietrzu, musiała pokruszyć skałę. Powietrze zatém było tu kowadłem, o które rozbiła się wspomniana bryła głazu.

Wynalazcy i fabrykanci dynamitu zachwalali go jako najlepszą z istót wybuchających, wyszczególniając jako jego zalety: że jest całkiem bezpieczny w przewożeniu i przerabianiu go, że postać jego proszkowata jest bardzo stósowna, a daléj że marźnie już przy + 7° C., przyczém staje się jeszcze mniéj wybuchającym.

Smutne zdarzenia, jakie miały miejsce po fabrykach dynamitu w ostatnich kilku latach, jak w Dünnwald pod Mülhuzą, w Varren w Kantonie Wallis, w pobliżu Pragi, w pobliżu Berlina (w fabryce Dietera) itd., jako też ostatni w Bremerhafen, wykazują, że zalety te są nieuzasadnione

i jak największa ostrożność w obchodzeniu się z dynamitem jest niezbędną. Niestety, wybuchy bywają tak straszne, że dotyczące budynki fabryczne całkiem w powietrze wylatują, a osoby w nich zatrudnione zostają rozszarpane, członki zaś ich, części mięśne i resztki sukien na wszystkie strony rozniesione. Straszny ten koniec robotników zatrudnionych w fabryce przy wybuchu dynamitu jest též przyczyną, że nie znamy zazwyczaj bezpośredniéj przyczyny wypadku, z któréj wyprowadzićby się dały pewne środki ostrożności, jakie w wyrabianiu i przechowywaniu dynamitu zaprowadzonemi być winny. Tyle pewnego wiemy, że dynamit chronić należy przed zbytniém gorącem.

Dynamit, równie jak nitrogliceryn, jest b. trującym; wskazaną więc jest co do niego ta sama ostrożność.

Austryjacki komitet sanitarny wojskowy wydał w kwietniu 1870 r. bardzo odpowiednią instrukcyję pod względem przechowywania, używania i przewozu nitrogliceryny i jego przetworów, mianowicie dynamitu. Zaleca w nim unikać przy przewozie wszelkich wstrząśnień, paki więc i flaszki winny być dobrze w elastyczne istoty, jak słomę, siano itd. owinięte.

Istnieje też przepis zakazujący na kolejach austryjackich przewozu samego nitroglicerynu. Rozporządzenie zaś ministerstwa handlu z d. 30 października 1869 r. L. $\frac{21371}{3747}$ poleca krajowym zarządom kolejowym zachowanie następnych ostrożności przy przewozie dynamitu: 1) Przewóz odbywać się ma osobnemi pociągami, w żadnym zaś razie nie wolno przewozić dynamitu pociągami osobowemi. 2) Listy frachtowe przesyłek dynamitu powinny być odmiennéj barwy. 3) Nie należy dynamitu pakować lub przewozić wspólnie z ciałami zapalnemi, jak terpentyną lub olejem skalnym. 4) Dynamit nie powinien być zapakowanym w naczynia szybko rozgrzewające się, np. cienkie puszki blaszane. 5) Wagony z dynamitem powinny na stacyjach stać na odrębnych szynach, na których pociągi nawet w skutek fałszywego ustawienia zwrotnic, nie mogą się potrącić. 6) Za przybyciem do miejsca przeznaczenia przesyłki dynamitu adresat winien sobie niezwłocznie odebrać.

*** Wykłady prof. Pettenkofra o niektórych ważnych rozdziałach higijeny publicznéj.** Prof. Pettenkofer w Mnichowie rozpoczął dnia 22 listopada r. z. szereg wykładów przeznaczonych dla publiczności lékarskiéj, w których zamierza kolejno rozbierać niektóre ważniejsze kwestyje higijeniczne. Piérwszy wykład rozpoczął od wniosków dających się wyprowadzić z zeszłorocznéj epidemii cholerycznéj w Syryi.

Wnioski te są następujące: 1) Ucieczka masami z miejsca zarażonego cholerą do miejsc zdrowych i bezpiecznych *(immun)* zmniejsza lub przerywa epidemiję w miejscu piérwotném; ale pod względem sanitarnym jest-to środek zbyt niepewny i niebezpieczny. 2) Kwarantanny są bezskuteczne. 3) Pod względem usposobienia miejscowego do rozradzania się zarodków cholery niechlujstwo nie jest warunkiem wystarczającym: albowiem wiele wiosek na Libanie, do których uciekała ludność z miasta Hamy przed cholerą, nie ustępowało w niczém rzeczonemu miastu we względzie nieczystości, a jednak cholera w nich się nie rozwinęła. 4) Usposobienie miejscowe do cholery zależy od wielu warunków, między któremi jakość gruntu (ziemi) zajmuje najważniejsze miejsce.

Z treścią dalszych wykładów znakomitego higijenisty nie omieszkamy w następnych numerach Dwutygodnika zaznajamiać Szan. Czytelników.

= Wilgoć powietrza i śmiertelność. Wpływ stanu powietrza na zdrowie publiczne badał Kulenkampf na śmiertelności miasta Bremy *(Deut. Vrtljhreschrft f. oeffent. Gesdhpfl.* 1875. IV. 522) i znalazł jako pewnik, że w b. wilgotnych latach śmiertelność jest mniejszą

niż w b. suchych. Toż samo odnosi się do wilgotnych pór roku w przeciwieństwie do suchych. Ciekawe to spostrzeżenie jest zdaniem jego, jak na teraz, nie wyjaśnione; bo trudno wykazać: „jakby tłómaczyć należało sposób działania tych atmosferycznych czynników“ a wahania wody zaskórnéj także nie dają nam żadnego punktu oparcia.

Nam się zdaje, że łatwo wytłómaczyć wpływ większéj lub mniejszéj ilości dészczów na ustroje chore. Czyszczący wpływ, jaki wywierają dészcze na powietrznię wątpliwości ulegać nie może; a z drugiéj strony zaprzeczyć się nie da, że czystsze powietrze bardziéj pobudza przemianę materyi, że więc pojedyńczym jednostkom udziela więcéj dzielności i większéj oporności przeciw szkodliwym wpływom, niż powietrze mniéj czyste. Okoliczność ta sama jedna wystarcza, aby w latach dészczowych zmniejszyć śmiertelność pewnych chorób i okresów życia (mianowicie dzieci). *(Gesundheit* 1875 Nr. 2*).*

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

Schweig, Schwartz, Zuelzer. Beiträge zur Medici.-nalstatistik. Stuttgart 1875. w 8-ce dużéj, str. VI i 117. 3. m. 60 fen.

Jacobi, Dr. C. und Guttstadt Dr. Alb. Das Reichsimpfgesetz für Deutschland vom 8. April 1874 nebst Ausführungs-Bestimmungen des Bundesrathes und der Einzelnstaaten. Berlin 1876 bei Fr. Kortkampf. (w opr. tekt.) 3 m. 60 fen.

Pütsch Albert. Verwendung und Verarbeitung der Fäcalien. Berlin 1875. 8-ce, str. 17.

Sovet Dr. De l'introduction de la gymnastique rationelle dans l'éducation publique en Belgique. Bruxelles. 1875 8vo ,str. 24.

Kuby. Das Volksschulhaus mit besonderer Berücksichtigung der Verhältnisse auf dem Lande u. in kleinen Städten. Mit 14 lithogr. Tafeln. Augsburg. Rieger 1875, w 4-ce, str. 48.— Bardzo przydatna do praktyki urzędowo-lékarskiéj książeczka.

Walchner F. H Die Nahrungsmittel d. Menschen, ihre Verfälschungen und Verunreinigungen. Nach d. best. Quellen dargestellt. 8vo. Berlin 1875. 3 m.

A. Leflaive. De la pustule maligne ou charbon externe de l'homme. 8vo. Paryż 1875. 1 ½ fr.

Cousot Dr. Etude sur la nature, l'étiologie et le traitement de la fièvre typhoide. Bruxelles. 4to. 1875. 9 fr.

Appay. De la transmission de la syphilis entre nourrices et nourrissons et nottamment par l'allaitement, avec des considérations médico-légales. 8vo Str. 125. Paryż, 1875. 2 ½ fr.

Davreux Dr. Choléra et cimètiéres. Verviers. 1875. 8vo. 34 str. 2 fr.

Uwaga Redakcyi. Z przyjemnością donosimy Szan. Czytelnikom, że podobnie, jak przedtém Towarzystwo lékarskie krakowskie, tak obecnie i Towarzystwo lékarzy galicyjskich we Lwowie uznało pismo nasze za swój organ.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego.

W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.